

## Spółeczna psyche

Przedłużające się poczucie chaosu, bezradności, lęku, zamknięcia, odizolowania – wiele wskazuje na to, że znany dobrze już z przeszłości zbiorowy syndrom PTSD, zespołu stresu pourazowego, może stać się za sprawą covidu poważnym społecznym problemem – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Przy okazji pandemii eksperci i politycy mogą jak rzadko kiedy przekonać się empirycznie o tym, że społeczeństwo nie działa jak maszyna, którą wprawia się w ruch lub wyłącza za pomocą guzika. Jest ono żywym organizmem, który ma swoje społeczne ciało, ale również swoją społeczną psyche. W Polsce ta druga strona społecznego życia była zawsze traktowana po macoszemu, o czym świadczą czasy ekonomicznej transformacji po 1989 roku.

Kiedy mówi się o kryzysie, jaki może spowodować Covid-19, zwykle zwraca się uwagę na kwestie gospodarcze: na zadłużenie, inflację, nadmierną ingerencję państwa, na bezrobocie, spadek produkcji, na zerwanie łańcuchów dostaw, ba – mówi się wręcz o tym, że covid może zakwestionować cały dotychczasowy model funkcjonowania kapitalizmu. Wiele uwagi poświęca się także skutkom politycznym i geopolitycznym pandemii: alternatywnym ruchom politycznym, populizmowi, dekompozycji zachodniego porządku, potencjalnemu konfliktowi między Zachodem i Chinami. Wydaje się jednak, że sprawą

znacznie bliższą, a jednocześnie nie mniej znaczącą, może być to, jaki ślad doświadczenie pandemii pozostawi na długo w psychice europejskich społeczeństw.

*Społeczeństwa po covidzie  
będą zachowywać się zupełnie  
inaczej niż przed wybuchem  
pandemii, gdyż ich psychika  
zmeni się pod wpływem  
doświadczenia w zasadniczy  
sposób*

Przedłużające się  
poczucie chaosu,  
bezzadności, lęku,  
zamknięcia,  
odizolowania – wiele  
wskazuje na to, że  
znany dobrze już z  
przeszłości zbiorowy  
syndrom PTSD,  
zespołu stresu

pourazowego, może stać się za sprawą covidu poważnym społecznym problemem. Często dzisiaj powtarza się zdanie Alberta Camusa, że zaraza jest czymś w rodzaju wojny. Jeśli istnieje faktycznie wyraźne podobieństwo między jednym i drugim, to przede wszystkim za sprawą podobnej dewastacji, jaką wywołują one w psychice społeczeństw. Liczby są nieubłagane. Liczba przypadków depresji, nerwic, samobójstw rośnie w stopniu, który musi budzić poważne obawy.

Społeczeństwa po covidzie będą zachowywać się zupełnie inaczej niż przed wybuchem pandemii, gdyż ich psychika zmieni się pod wpływem doświadczenia w zasadniczy sposób. Należy się obawiać, że istniejąca już wcześniej, mocno rozbudowana „kultura strachu” może przekształcić się w „kulturę paniki”, wyrażającą się w coraz bardziej niekontrolowanych wybuchach społecznej euforii przechodzących

szybko w stany całkowitej apatii i rezygnacji. A takie psychiczne rozchwianie będzie miało swoje bezpośrednie konsekwencje dla polityki i ekonomii.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”